



Bonjour ZSGH

www.zsgh.bytom.pl

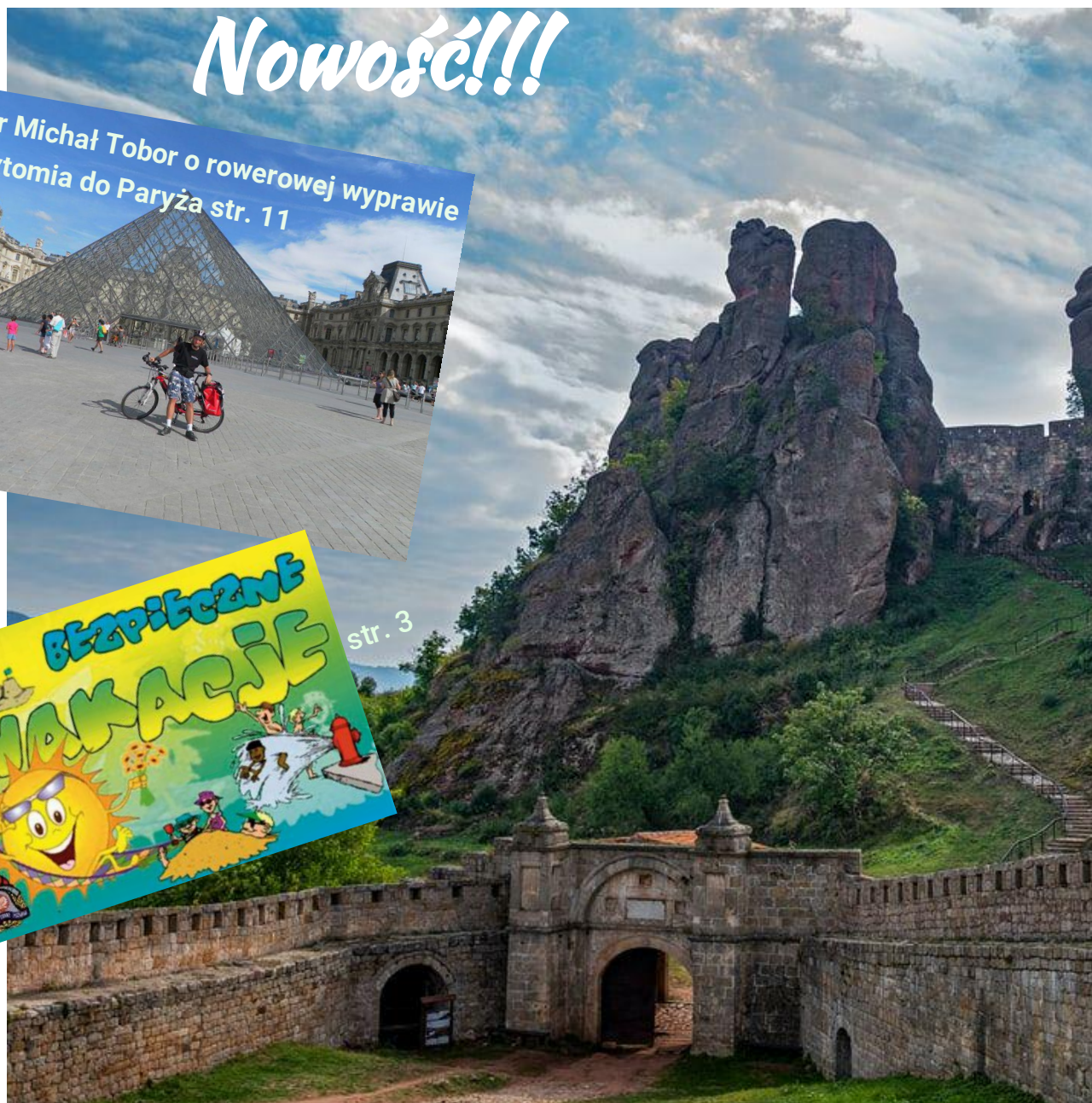
Wydanie X/2020/2021

Gazetka szkolna z wiadomości
ze świata turystyki i hotelarstwa

Nowość!!!

mgr Michał Tobor o rowerowej wyprawie
z Bytomia do Paryża str. 11

**BEZPIECZNE
WAKACJE** str. 3



Czesi otwierają granice dla całej Unii



Czesi otworzyli się na wszystkich podróżnych z krajów unijnych, a także na mieszkańców Szwajcarii, Liechtensteinu i Norwegii. Wcześniej decyzja ta dotyczyła tylko wybranych państw.

Do kraju wjechać można na podstawie negatywnego wyniku testu na koronawirusa, po przedstawieniu zaświadczenia o przyjęciu szczepionki lub przebyciu covidu-19. Należy też wypełnić elektronicznie formularz meldunkowy – szczegóły dostępne są na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przy małym ruchu granicznym, na przykład w celu zrobienia zakupów, przy pobycie nieprzekraczającym 24 godz. nie są potrzebne żadne zaświadczenia.

Klienci wracają na zagraniczne objazdówki

Jordania, Gruzja, ale też Islandia to kierunki, do których powracają klienci Ecco Holiday. Wraz z łagodzeniem przepisów wjazdowych przez kolejne kraje, sprzedaż objazdówek zaczyna rosnąć.

Jak mówi Karolina Warzyboch, prezes Ecco Holiday, z uwagi na dotychczasowe ograniczenia większość klientów biura na zwiedzanie wybierała się przede wszystkim do Meksyku. Teraz trend się odwrócił, a jeszcze w czerwcu pierwsze grupy wyruszą do Jordanii i Gruzji. Udało się też pozyskać klientów na lipcowe i sierpniowe wyjazdy na Islandię. W najbliższych tygodniach turyści polecą z Ecco Travel – pod tą marką Ecco Holiday organizuje wycieczki do dalekich krajów, do Namibii. W przypadku oferty egzotycznej touroperator wprowadził przy odleglejszych terminach możliwość bezkosztowej zmiany rezerwacji

Ceny noclegów w Polsce skaczą z tygodnia na tydzień

W ostatnich dwóch tygodniach ceny noclegów w popularnych miejscowościach wypoczynkowych wzrosły nawet o 55 procent. A to jeszcze nie koniec podwyżek – donosi serwis Noclegi.pl.

Spragnieni wyjazdów Polacy masowo rezerwują wakacyjne terminy – pisze w komunikacie portal rezerwacyjny Noclegi.pl. – Chociaż po 26 czerwca obłożenie obiektów może sięgać 75 procent, to wolnych miejsc ubywa z dnia na dzień. Już teraz notujemy wzrost liczby rezerwacji noclegów na wakacje o 15 procent w porównaniu z tym samym okresem 2020 roku – mówi ekspert portalu Natalia Jaworska, cytowana w komunikacie.

Zgodnie z przewidywaniami rosną też ceny. Średnia cena za wakacyjny nocleg w porównaniu z 2020 rokiem jest wyższa zarówno w górach (średnio o 20 procent), jak i nad morzem (średnio o 29 procent). Najdrożej jest obecnie w Sopcach, gdzie za nocleg dla jednej osoby kosztuje 107 złotych.

Co robić podczas wakacji, a czego należy unikać?

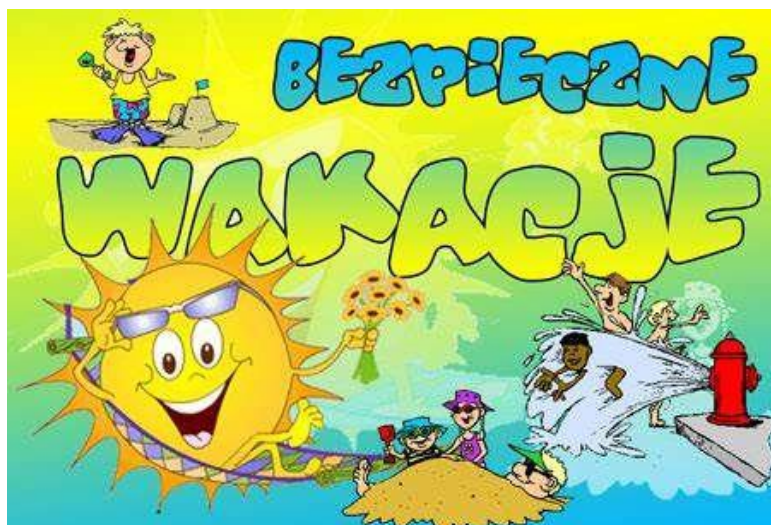
WAKACJE – co ci przychodzi na myśl to słowo? Wypoczynek na skąpanej w słońcu plaży bujnie porośniętej cienistymi palmami? A może przyjemność, jakiej doznajesz w górach, wciągając w płuca rześkie i czyste powietrze?

Niewykluczone jednak, że martwisz się ewentualną brzydką pogodą, opóźnieniami samolotów, chorobą lokomocyjną i podobnymi utrudnieniami. Co zatem zrobić, by twój urlop wypadł jak najlepiej?

PRZYGOTUJ SIĘ

Rozsądni turyści planują zawczasu. Przed wyjazdem kompletują dokumenty niezbędne w podróży i w razie choroby. Zasięgają informacji o zagrożeniach zdrowotnych i stosują odpowiednie środki profilaktyczne.

Przygotowując się do pobytu na terenie dotkniętym malarią, wiele osób zaczyna już kilka dni wcześniej przyjmować leki przeciwmalaryczne. Dobrze jest brać je zapobiegawczo przez cały urlop, a nawet jeszcze przez cztery tygodnie po powrocie do domu, gdyż tyle trwa okres inkubacyjny pasożytów wywołujących tę chorobę. Trzeba jednak przedsięwziąć także inne środki ostrożności.



Doktor Paul Clarke z Londyńskiej Szkoły Higieny i Medycyny Tropikalnej radzi: „Równie ważne jest smarowanie lub spryskiwanie ciała preparatem przeciw owadom – albo noszenie na nadgarstkach i na kostkach opasek nasączonych tym środkiem – a także używanie moskitier i elektrycznych aparatów owadobójczych”. W takie rzeczy zazwyczaj najlepiej się zaopatrzyć przed wyjazdem.

Każdą podróż może uprzykrzyć choroba lokomocyjna. Co ją powoduje? Zdaniem pewnego uczonego przyczyna tkwi w przeładowaniu mózgu nowymi bodźcami pochodzącymi z nieznanego otoczenia. Jeżeli pod wpływem kołysania statku, drgania samolotu lub warkotu silnika samochodowego występują u Ciebie przykre objawy tej choroby, spróbuj skupić uwagę na czymś stałym, wpatrując się na przykład w horyzont bądź też w drogę rozpościerającą się przed Tobą. Bardzo potrzebny Ci tlen zapewni dobra wentylacja. W cięższych przypadkach choroby lokomocyjnej ulgę przynoszą środki przeciwhistaminowe. Ale słowo przestrogi: musisz pamiętać, że nieraz wywołują one skutki uboczne, takie jak senność, co w pewnych okolicznościach mogłoby wystawić na szwank Twoje bezpieczeństwo.

PO PRZYJEŹDZIE

Zaaklimatyzowanie się w nowym otoczeniu niewątpliwie wymaga czasu. Dlatego przez dzień lub dwa po przyjeździe mądrze jest unikać pośpiechu. Pozwól, by ciało i umysł przywykły do innego rozkładu zajęć. Gdy tego nie zrobisz, narazisz się na stres i odniesiesz z urlopu mniej pożytku.

Organizm musi się przystosować do innych bakterii obecnych w powietrzu, żywności i wodzie, toteż zwłaszcza w ciągu kilku pierwszych dni trzeba uważać, co się je.

„Nigdy nie zakładajmy, iż potrawa jest bezpieczna, dopóki się nie upewniłem, że została niedawno starannie ugotowana (poddana sterylizacji w wysokiej temperaturze), na przykład mięso powinno stracić kolor czerwony” – ostrzega dr Dawood. Ale nawet gorący posiłek może zaszkodzić. Dlatego „sprawdź, czy dzisiejszy obiad nie jest wczorajszą kolacją, odgrzaną i inaczej podaną”.

Podczas urlopu w okolicy dość odmiennej od twojego miejsca zamieszkania nie zawsze będziesz mógł sobie pozwolić na to, by jeść, kiedy, gdzie i co sobie zażyczysz. Z pewnością jednak jest to niewielka cena za uniknięcie biegunki, na którą podobno choruje 40 procent wszystkich wyjeżdżających za granicę. Jeżeli chodzi o picie, zazwyczaj bezpieczniejsza jest woda butelkowana niż pobierana z miejscowych ujęć. Chcąc uniknąć problemów, w restauracji najlepiej poproś o otworzenie butelki lub puszki z napojem w twojej obecności. Rozsądnie byłoby też nie używać kostek lodu. Ostrożność nigdy nie zawadzi, dopóki się nie przekonasz, że lód jest bezpieczny.

BEZPIECZNE I PRZYJEMNE WAKACJE :)

Czy twój urlop będzie udany? Kilka starannie wybranych zdjęć, widokówek, pamiątek, być może nawet parę miejscowych wyrobów rękodzielniczych z pewnością przywoła fałę miłych wspomnień. Na szczególną pamięć zasługują niewątpliwie nowi przyjaciele. Utrzymuj z nimi kontakt. Piszcie do siebie wiadomości i dzielcie się ciekawymi przeżyciami. Istnieje naprawdę wiele sposobów na przyjemne spędzenie urlopu.

ŻYCZYMY UDANYCH I BEZPIECZNYCH WAKACJI



red. Wiktoria Soballa

Bienvenue en Bulgarie



Turystyka



Bułgaria, Republika Bułgarii – państwo położone w południowo-wschodniej Europie, na Bałkanach. Graniczy z Serbią oraz Macedonią Północną od zachodu, Grecją i Turcją od południa, Morzem Czarnym od wschodu i Rumunią od północy. Republika Bułgarii leży w południowej Europie nad Morzem Czarnym, w północno-wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego. Od północy graniczy z Rumunią, od zachodu z Serbią i Macedonią Północną od południa z Grecją i Turcją. Atrakcje dla których warto odwiedzić Bułgarię to m.in.:

- Sofia - Stolica Bułgarii ma wspaniałe zabytki, których historia sięga schyłku starożytności. Wyróżniają się obiekty sakralne: bazylika św. Zofii i sobór św. Aleksandra Newskiego. W centrum jest mnóstwo restauracji i knajpek, w których można raczyć się świetnym bułgarskim winem.
- Płowdiw - To znakomity przykład miasta powstałego pod przemożnym wpływem Wschodu i Zachodu. Dzięki wąskim, brukowanym uliczkom starówki, przeuroczym zaułkom, pięknym starym domom z okresu odrodzenia narodowego i niewielkim cerkwiom Płowdiw jest miastem o niepowtarzalnej atmosferze.
- Bałczik - W Bałcziku trzeba koniecznie zobaczyć imponujący pałac rumuńskiej królowej Marii oraz otaczający go ogród. Z kompleksem pałacowym sąsiaduje rozległy ogród botaniczny. Można w nim spędzić całe godziny, spacerując wśród tysięcy gatunków roślin.
- Nesebyr - Miasto położone jest na półwyspie połączonym ze stałym lądem jedynie długim i wąskim przesmykiem. Spacer wąskimi brukowanymi uliczkami między małutkimi placykami, kramami, tawernami i domami o kamiennych parterach i drewnianych, nadwieszonych nad ulicą piętrach na długo zapada w pamięć.
- Warna - To duże nadmorskie miasto jest idealne, dla wszystkich, którzy lubią plażować, kąpać się w morzu i dobrze bawić. W Parku Nadmorskim można odwiedzić między innymi Delfinarium i Planetarium, a w Kompleksie Festiwalowym znaleźć wiele klubów.

Hotelarstwo

Znalezienie idealnego miejsca, takiego jak niedrogi hotel w Albanii, nie musi być trudne. Witamy w Hotel Mura. To właściwy wybór dla podróżnych takich jak Wy. W skład wyposażenia pokoi wchodzi klimatyzacja, minibarek i lodówka, a bezpłatna sieć wi-fi umożliwia łączność z Internetem, co zapewnia pełny wypoczynek i relaksację. W obiekcie Hotel Mura znajduje się całodobowa recepcja, obsługa pokojowa i konsjerż. Dodatkowo, cenionym gościom obiektu Hotel Mura oferuje się basen i śniadanie w cenie na terenie obiektu hotelowego. Dla gości przybywających samochodem dostępny jest bezpłatny parking. Jeśli szukacie pubu, pomyślcie o odwiedzeniu lokali Ganvie Beach Club, Nomad Beach Club lub Pub Shamrock, które znajdują się w dogodnej lokalizacji w pobliżu obiektu Hotel Mura. Hotel Mura z przyjemnością Was powita, gdy odwiedzicie Albanę.



Gastronomia

Sałatka szopska- nazwa tej sałatki pochodzi od Szopów zamieszkujących górskie okolice stolicy Bułgarii – Sofii. Składa się z pokrojonych ogórków (czasami ze skórka, czasami bez), pomidorów, papryki i cebuli z dodatkiem słonego sera owczego sirene. Można ją spotkać także z dodatkiem oliwek, grillowanej lub marynowanej papryki. Raptem kilka składników, a tyle w nich smaku! Oczywiście wszystko dzięki wspaniałym, świeżym i bardzo dojrzałym warzywom, które mają niezrównaną ilość aromatów i głęboki smak. Sałatkę szopską często podaje się z rakiją. Alternatywą dla sałatki szopskiej może być gruby plaster sera sirene posypany czubricą, suszoną papryką i polany oliwą. To bardzo fajna i szybka przekąska. Sama czubrica (lub czubryca) to popularna przyprawa w Bułgarii występująca w trzech wersjach:

- jako sam suszony cząber,
- czurbica zielona składa się obok cząbrku z zielonej papryki, pietruszki, cebuli, soli, cukru, koperku, tymianku, lubczyku i kozieradki;
- czubrica czerwona zawiera sproszkowaną paprykę czerwoną (słodką i ostrą), rozmaryn, czosnek, sól, a opcjonalnie: cebulę, bazylię, suszone pomidory, tymianek.

Bułgarskie wina to nie tylko kadarka, która do niedawna biła rekordy sprzedaży w naszym kraju. Bułgaria produkuje wina białe, różowe i czerwone zarówno z popularnych szczepów jak chardonnay, gewurztraminer czy riesling, ale też i typowo bułgarskich jak czerwony misket czy dimiat. Bardzo polecam Wam spróbowanie różowego wina Leva produkowanego z mieszanki cabernet i shiraz. Niestety w Polsce nie jest póki co dostępne. Pod tą samą marką znajdziecie też kilka doskonałych białych win – są powszechnie dostępne w supermarketach w Bułgarii..

red. Tomasz Wyleżałek

Podróże małe i duże to nowy dział poświęcony propozycjom krótkich wycieczek 1-2 dniowych w okoliczne miejsca. Poznaj razem z Nami swój region i to co może Ci zaproponować.

Lokalizacja: Moszna

Dojazd: samochodem z centrum Katowic ok. 1h 30min drogi,
W przypadku tej lokalizacji samochód jest jedynym sensownym środkiem transportu.

Wyżywienie: Na Pałacu znajdują się restauracja „Zamek Moszna”. W okolicy na terenie Mosznej jest również restauracja „Lidl Smolarnia”.



Moszna to wieś położona w województwie opolskim, historycznie leży w granicach Górnego Śląska. Miejscowość słynie z tutejszego pałacu który był niegdyś siedzibą rodu Tiele- Winckerów rodziny śląskich potentatów przemysłowych którzy swoje imperium przemysłowe mieli głównie na terenie Bytomia i Katowic.

Atrakcje:

1. Pałac w Mosznej jest jednym z najbardziej znanych w woj. opolski oraz Polsce. Sławę zawdzięcza swojej bajkowej architekturze. Ze zamkiem wiąże się wiele legend jak ta mówiąca o tym że hrabiemu Wincklerowi sam diabeł pomagał budować ten pałac. Budowla posiada 99 wieżyczek oraz 365 pomieszczeń- podobno hrabia Franz chciał aby jego małżonka miała jeden pokój na jeden dzień w roku stąd ta liczba. Pałac gościł między innymi cesarza Wilhelm II który przyjeżdżał tutaj na polowania. Rodzina Tiele- Wincklerów zamieszkiwała pałac do wiosny 1945r wtedy musieli uciekać przed nadchodzącą Armia Czerwoną. Pozostawili pałac w stanie idealnym. Niestety stacjonująca tutaj Armia Czerwona zniszczyła i wywiozła większość oryginalnego wyposażenia pałacu. Pałac jest dziś częściowo udostępniony do zwiedzania.

Bilet ulgowy 11zł

Bilet normalny 17zł

Więcej szczegółów na: <https://mosznazamek.pl/zwiedzanie/cennik-zwiedzania/>



2. Pałac jest otoczony ponad dwustu hektarowym założeniem parkowym, znajdują się tutaj wyjątkowe okazy dębów i krzewów azalii. W głębi Parku można zwiedzić mauzoleum rodu Tiele- Wincklerów. Odbywa się coroczne Święto kwitnącej azalii.



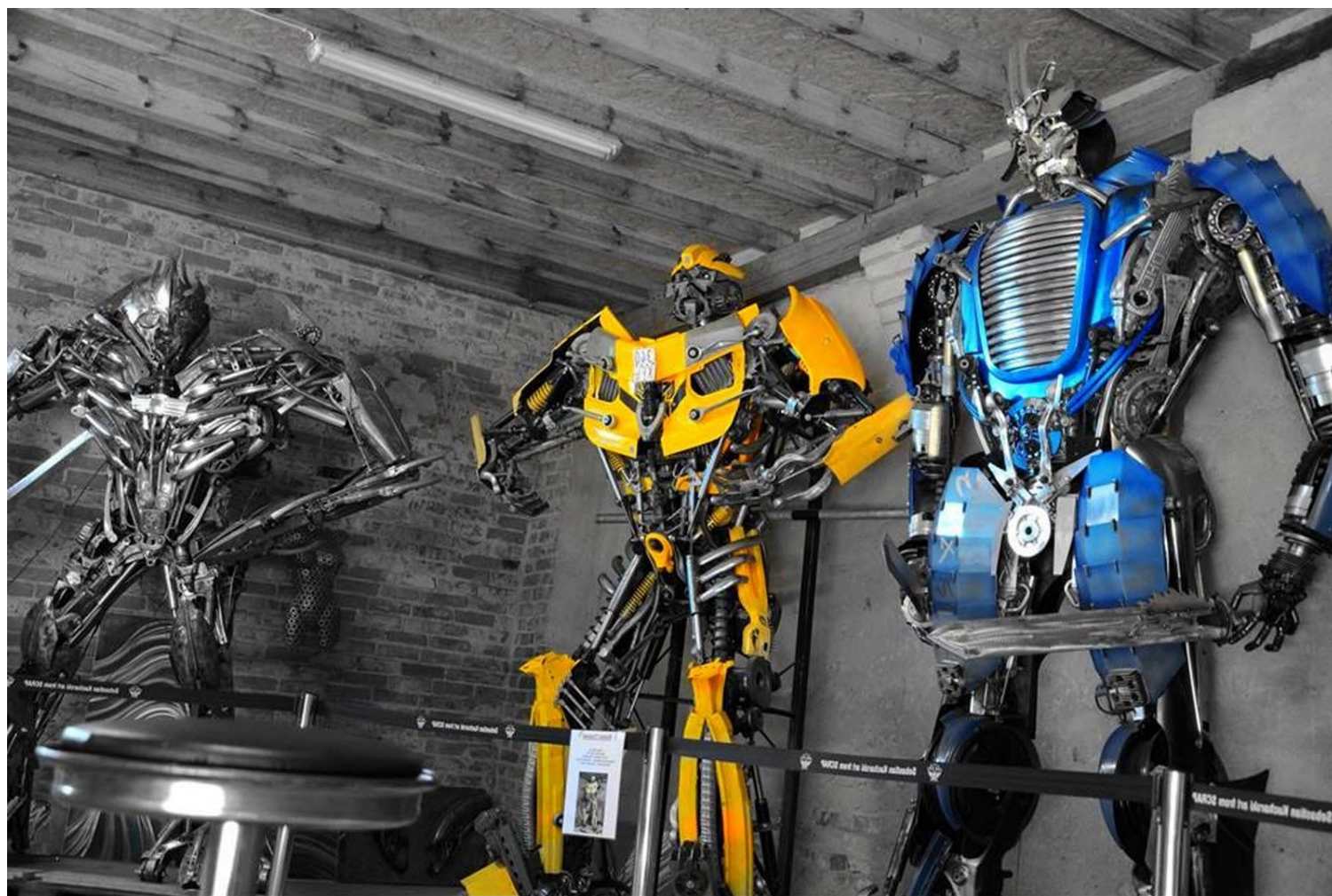
3. Fabryka robotów

To jedyne miejsce w Polsce a nawet w Europie gdzie budowane są ogromnie stalowe roboty inspirowane filmami Sci-fi. Wszystkie znajdujące się tu postacie zostały zbudowane ręcznie przez jednego człowieka Sebastiana Kucharskiego. Dzięki pasji właściciela do filmów fantasy i ogromnej kreatywności możecie podziwiać te nietuzinkowe dzieła. Największe i najbardziej pracochłonne roboty budowane są około 700 godzin ważą nawet 900 kilo i dochodzą do 3.5 m wysokości. Poza postaciami z filmów Sci-fi znajdziecie tu również rzeczy bardziej użytkowe wykonane tą samą techniką począwszy od stołów po przez podstawki pod książki, pendrive wykonane w stylu steampunk.

Bilet ulgowy 14zł

Bilet normalny 16zł

Więcej szczegółów na: <http://www.fabrykarobotow.com.pl/web.n4?go=8>



red. Jakub Karasek

ROWEROWA WYPRAWA Z BYTOMIA DO PARYŻA



Wyprowadzenie do Paryża to moja pierwsza duża wyprawa rowerowa. Na pomysł pojechania gdzieś na rowerze wpadłem dzięki temu, że uciekł mi autobus (słynne 820 z Katowic do Tarnowskich Gór (teraz M3)). Nie chcąc czekać na zimnie na następny, poszedłem do księgarni. Tam trafiłem na dział "Podróże", gdzie szczególnie moją uwagę przykuły książki o podróżach rowerowych. Wtedy naszała mnie myśl "Ja też gdzieś pojedę". Od tego się zaczęło.

Kiedy już wiedziałem, że pojedę, musiałem uściślić gdzie i na jak długo. W pierwotnym planie wyprawa miała trwać od 20 do 30 dni. Zakładałem, że w ciągu dnia będę w stanie przejechać ok 100km. Dzięki prostym obliczeniom wyszło mi, że mogę pojechać do miejsca oddalonego o ok 1500 km od Bytomia. Chciałem pojechać w miejsce, w którym jeszcze nie byłem i myślałem raczej o Europie zachodniej. Korzystając z bikemap.net doszedłem do wniosku, że w odpowiedniej odległości leżą Rzym i Paryż. W końcu padło na Paryż. Wiedząc gdzie chcę jechać, zacząłem szukać osób, które chciałyby pojechać ze mną. Udało się znaleźć jeszcze dwie osoby, które postanowiły się podjąć takiej wyprawy.

Wspólne wyjazdy rozpoczęliśmy dość wcześnie, bo już w lutym, początkowo robiąc dość skromne trasy i dystanse, by w końcu osiągnąć wynik 200km w jeden dzień. Nie mając zbyt dużego pojęcia na temat wypraw rowerowych, czytałem różne blogi podróżnicze i zbierałem podstawowe informacje. Dowiedziałem się o portalu Couchsurfing, który okazał się być fenomenalny. Dzięki niemu koszty naszej podróży były niewielkie i poznaliśmy świetnych ludzi.

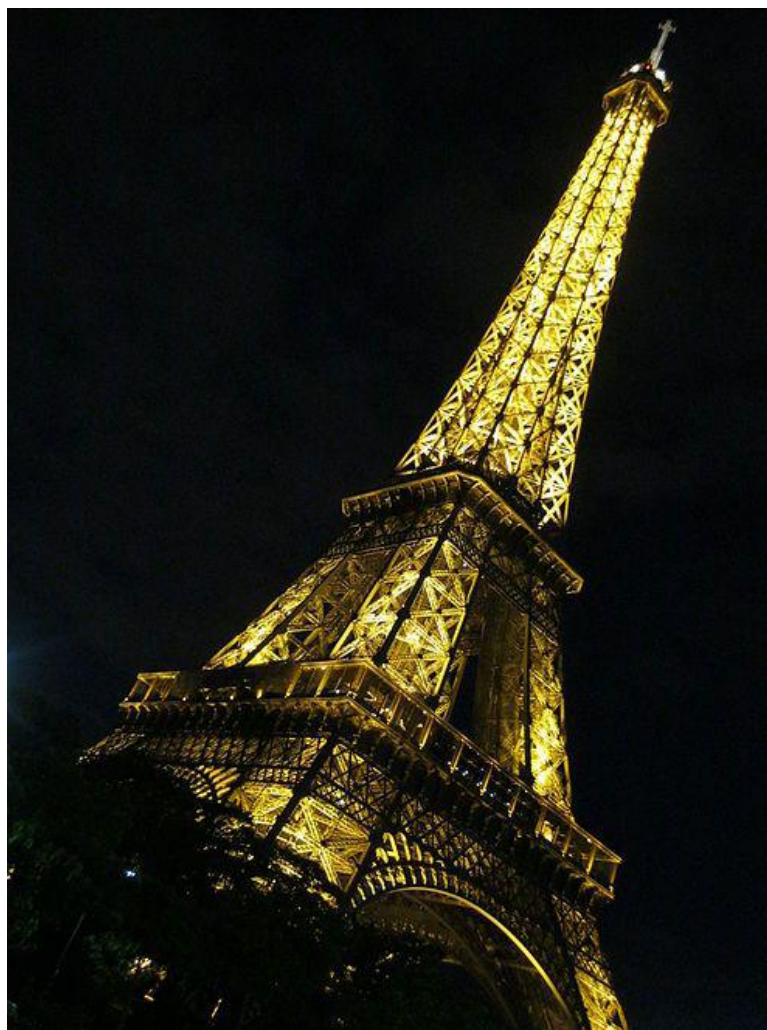
Nasza podróż rozpoczęła się w Bytomiu 30 lipca 2012 roku. Do Paryża jechaliśmy 15 dni, pokonując średnio ok. 120km dziennie. W początkowej fazie podróży jazda była dość prosta, ponieważ byliśmy w Polsce i jechaliśmy trasą, która częściowo była nam znana. Jadąc do granicy w Zgorzelcu, zahaczyliśmy o takie miasta jak Opole, Świdnica, Złotoryja, czy Lwówek Śląski. Pierwszego sierpnia dotarliśmy do Niemiec.



Tutaj jakość i gęstość dróg rowerowych znacznie się zwiększyła. Pogoda dopisywała i jechało się bardzo przyjemnie, chociaż zdarzyło nam się kilka razy zgubić (wtedy nie było GPSa w każdym telefonie i Google Maps). Przez Niemcy jechaliśmy w stronę Belgii zwiedzając takie miasta jak Bautzen, Lipsk, Dillenburg, Attendorn, Kolonię. Po drodze zobaczyliśmy wiele ciekawych miejsc i poznaliśmy cudownych ludzi.

Wielokrotnie nasi gospodarze z Couchsurfingu pomagali nam w trudnych sytuacjach i pakowali nam jedzenie na drogę :) Najfajniejsze momenty przeżyliśmy w Dillenburgu, gdzie znaleźliśmy się właściwie przypadkiem i nie mieliśmy gdzie spać. Pewna kobieta zgodziła się przyjąć nas na ogródek żebyśmy mogli rozbić namiot, a po chwili stwierdziła, że nie ma sensu spać w namiocie i możemy zostać w domu. Natomiast w Niederhelden zostaliśmy atrakcją dla połowy wsi i wieczorem zeszli się wszyscy sąsiedzi naszych gospodarzy, żeby poznać tych szalonych ludzi, którzy jadą na rowerach do Paryża.

W Belgii byliśmy dość krótko (bo ten kraj da się przejechać na rowerze w jeden dzień) ale bardzo nam się podobało. Kolarstwo w krajach takich jak Belgia czy Holandia to sport narodowy, w związku z tym, drogi były świetne, a kierowcy traktowali nas jak pełnoprawnych uczestników ruchu. Ardeny pokonaliśmy w szybkim tempie, by dojechać do Givet - naszego pierwszego miasta we Francji. Większa część drogi była już za nami. Zostały dwa dni do Paryża!



W Francuskiej części naszej podróży mieliśmy szczęście nocować u Jennifer i Serge'a, starszego małżeństwa, które przyjęło nas jak członków rodziny.





Następnego dnia rano pożegnaliśmy się z Paryżem i ruszyliśmy w drogę na lotnisko Paris-Beauvais, gdzie wsiedliśmy do samolotu, by wrócić do Polski.

To była moja pierwsza duża wyprawa rowerowa, na szczęście nie ostatnia :)

Zachęcam wszystkich do rowerowych podróży. Dzięki rowerowi i odrobinie chęci można zwiedzić cały świat :)

mgr Michał Tobor

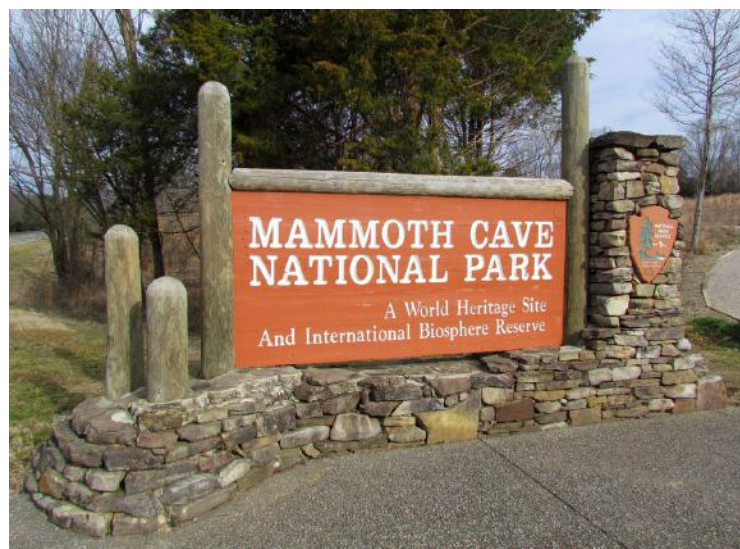


Parki Narodowe Stanów Zjednoczonych- Park Narodowy **MAMMOTH CAVE**

Jaskinia Mamutowa jest największym na świecie labiryntem. Tworzą ją podziemne pieczary, połączone olbrzymią ilością korytarzy i przejść. Poziome korytarze wyłobila woda płynąca pomiędzy warstwami porowatego wapienia, a położone niżej przejścia i kanały są wciąż poszerzane przez Echo River i inne strumienie. Woda przeciekająca przez pionowe szczeliny w skale uformowała grotty i zagłębienia, a także olbrzymie kopulaste słupy, które przecinają podziemne korytarze tworząc intrygujący labirynt. Dzięki dużej zawartości minerałów w sączącej się wodzie, powstały charakterystyczne dla jaskiń krasowych stalaktyty, stalagmity i namuliska, a w położonych wyżej, prawie suchych korytarzach przeciekający przez skały siarczan wapnia uformował delikatne, gipsowe kolumny.

Znalezione w jaskini przedmioty, np. świetnie zachowane plecione sandały wskazują, że ludzie znajdowali tutaj zwolnienie już przed 4000 lat.

W roku 1799 – jak mówi lokalna legenda – myśliwy tropiący niedźwiedzia przypadkowo odkrył wylot Jaskini Mamutowej. Kilkanaście lat później, w czasie wojny 1812 r., niewolnicy pracowali w grotach przy wydobyciu azotanu,



Po wojnie wzrosło zainteresowanie podziemnym labiryntem, a liczni śmiałkowie zapuszczali się w głąb ziemi penetrując wielomilionowe korytarze, podziemne rzeki i wielkie komnaty. Już wtedy Jaskinia Mamutowa cieszyła się wielką popularnością wśród turystów, których oczekiwał niezwykle świat „bez światła, oprócz migotania naszych lampek, bez dźwięków, oprócz echa naszych kroków, nie tylko ciemność, cisza i bezmiar”. W XIX wieku jaskinię zaczęto także wykorzystywać jako podziemny teatr. W 1843 r. założono w głównej grocie szpital dla chorych na gruźlicę, który jeszcze dziś można oglądać jako kamienne ruiny.

W stygijskich ciemnościach jaskini rosną rozmaite grzyby i pleśnie, a w podmokłych grotach żyją owady, raki, krewetki i ryby. Część z nich jest ślepa i bezbarwna, lecz poza tym przystosowano do niezwyklego otoczenia. Ślepa ryba ma świetnie rozwinięty zmysł dotyku, a raki posiadają szczególnie wydłużone wąsy, pomagające im w poruszaniu się i polowaniu w ciemnościach.



Także nietoperze i salamandry są mieszkańcami Jaskini Mamutowej, choć spędzają w niej tylko część swojego życia. W roku 1926 Jaskinia Mamutowa uzyskała uprawnienia parku narodowego, który powstał w 1941 roku. Dziś obejmuje on Jaskinię Mamutową i pobliską Onyksową, 52 128 akrów terenu porośniętego lasem dębowym i hikorowym, przeciętym widokową szosą i kilkoma szlakami pieszymi. Pod powierzchnią ziemi przewodnicy pokazują fragmenty 300-milowych korytarzy i podziemnych komnat. Turyści odważniejsi decydują się na sześciogodzinną wycieczkę do Dzikiej Groty wyposażeni w kaski i lampki górnicze, podczas której trzeba pokonać wiele trudności, łącznie z przewidywaniem się przez ciasne podziemne korytarze.

red. Weronika Witek





Bonjour ZSGH" poszukuje kreatywnych redaktorów do tworzenia ambitnej gazety. Praca ta wymaga sporo pracy i zgranej załogi. Skontaktuj się z nami i dołącz do naszego zespołu!

redakcja.bonjour@zsg.net.pl

Masz temat?

Napisz do nas!

redakcja.bonjour@zsg.net.pl

Zespół redakcyjny Bonjour ZSGH: Tomasz Wyleżałek; Wiktoria Soballa;
Jakub Karasek i Witek Weronika

Pod opieką: mgr Anny Halamy; mgr Krzysztofa Broła